

Jarosław Poliszczuk

*Katedra Literatury Ukraińskiej, Komparatystyki i Komunikacji Społecznej
Kijowskiego Uniwersytetu imienia Borysa Hrinchenki (Ukraina)*

REORIENTACJA W UKRAIŃSKIEJ HUMANISTYCE

W roku 2013 Ukraina po raz kolejny nagle zaistniała w mediach światowych. Przyczyniły się do tego protesty masowe, które z biegiem czasu przerosły w Rewolucję Godności, doprowadzając do obalenia skorumpowanego i uzależnionego od Moskwy reżimu Wiktora Janukowycza. Aktualne wydarzenia polityczne na Ukrainie udowodniły całemu światu, ale przede wszystkim samym Ukraińcom, iż potrafią odzyskać własną tożsamość narodową i kulturową w naprawę trudnych i skomplikowanych warunkach postkolonialnej i posttotalitarnej sytuacji społecznej. Kolejne problemy, z którymi mierzy się Ukraina, stają się sprawdzianem dojrzałości tego społeczeństwa. Z jednej strony, jest to problem dotyczący nowopowołanych elit politycznych kraju. Czy wystarczy im woli i odwagi, ażeby przeprowadzić niezbędne reformy i nie zaprzepaścić kolejnej szansy na modernizację państwa tudzież opanowanie kryzysu politycznego i gospodarczego? Z drugiej zaś strony, nie ma pewności co do zachowania samych obywateli Ukrainy. Czy nie wykażą się (jak to już miało miejsce w poprzednich latach) biernością i naiwnością, czy potrafią opanować sytuację przelomową? Odpowiedzi na te trudne pytania padną z czasem, a dziś Ukraina mierzy się z inwazją wojsk ze Wschodu i prowadzi krwawą walkę w wyjątkowo niekorzystnych warunkach.

Mimo bardzo poważnych zagrożeń, o których wypada tutaj mówić, są czynniki wskazujące na ewentualność podolania sytuacji kryzysowej. Zryw rewolucyjny przeżyty w zimie 2013–2014 roku spowodował zaangażowanie ogromnych mas ludzi. Świadczy to niewątpliwie o tym, że społeczeństwo ukraińskie rzeczywiście się obudziło i nie da się więcej nabrać na fałszywe obietnice stabilności i porządku. Zaangażowaniu masowemu towarzyszy również aktywność intelektualistów ukraińskich, przede wszystkim młodzieży, której najbardziej zależy na stworzeniu w swoim państwie godnych warunków do życia i kariery.

Dochodząc do głosu w zasadniczej debacie o przyszłości państwa – ukraińscy intelektualiści odwołują się do wartości chrześcijańskich, europejskich, powszechnie uznanych we współczesnym świecie. Obserwatorzy opiniują, że Ukraina nabiera kształtu społeczeństwa obywatelskiego, czego świadectwem okazało się odpowiedzialne zachowanie milionów mieszkańców kraju podczas Rewolucji Godności, która przecież wyrosła ze skonsolidowanego stanowiska mas. Obywatele, zgodnie z zasadami demokracji, konsekwentnie naciskali zarówno na całkiem skorumpowaną ówczesną władzę, jak i na nie zawsze pewną siebie opozycję. Gwałtowna zmiana nastrojów społecznych, liczne akcje masowe (w grudniu 2013 roku liczba uczest-

ników Euromajdanu przekroczyła milion osób) i wreszcie sukces rewolucji – te zdarzenia zaskoczyły samych intelektualistów ukraińskich, którzy jeszcze niedawno, wypowiadając się jednoznacznie po stronie opozycji, nie mieli odwagi uwierzyć, że rzeczywiście uda się pokonać dotychczasową władzę i zmienić uzależnioną przez kolonializm mentalność Ukraińców, uleczyć zniewolony umysł całego narodu.

Zatem z ukraińskiego punktu widzenia sytuacja przelomu społecznego wygląda mniej optymistycznie i jest o wiele bardziej złożona, aniżeli przedstawiają ją na ogół popularne media. Znany lwowski historyk prof. Jarosław Hrycak ostrzega przed uproszczonym ujęciem reform społecznych, sprowadzającym się do sfer gospodarki i polityki. Zwraca natomiast uwagę, że nie mniej ważnym, lecz słabiej widocznym aspektem jest obszar humanistyczny, mocno zaniedbany. Twierdzi więc: przemiany gospodarcze nie nastąpią, jeżeli nie zmieni się podłoże aksjologiczne samego społeczeństwa, czyli to, co na codzień nazywa się mentalnością.

Kilka lat temu znany (chętnie czytany i cytowany również w Polsce) publicysta ukraiński o poglądach liberalnych – Mykola Riabczuk – udzielił komentarza odnośnie do bliskiej przyszłości Ukrainy. Prognozował, że będzie to szare i zacofane państwo na obrzeżach Unii Europejskiej, rządzone przez skorumpowane i mafijne pseudoelity, przy jednoczesnym biernym poparciu większości zdemoralizowanych kolonialną przeszłością obywateli. Prognoza ta okazała się nietrafiona i przerysowana.

Wszakże nieprzypadkowo Riabczuk twierdził, że w każdym z Ukraińców współżyje *homo ukrainicus* i *homo sovieticus* i w tym momencie „(...) trudno oczekiwać więcej od nas”¹. Zmieniła się jedynie proporcja tych współgzystujących ze sobą dwóch kondycji mentalności.

Co z naszą humanistyką?

Otóż problem przemiany wewnętrznej społeczeństwa ukraińskiego nadal pozostaje aktualny. Spróbujemy zaprezentować tu skrótową analizę tego wieloaspektowego procesu, opierając się na charakterystycznych opiniach i uwagach, wypowiedzianych ostatnio przez wybitnych intelektualistów ukraińskich. Ponieważ temat transformacji społecznej jest bardzo szeroki, ograniczę się w tym artykule jedynie do nauk humanistycznych, w których to naukach na długo przed rewolucją wyraźnie zarysowały się problemy natury strategicznej, niewątpliwie rzutujące na mniej lub bardziej odległą przyszłość narodu i państwa.

Kondycja dyskusji, jaka toczyła się w ostatnich latach w ukraińskiej myśli humanistycznej, zdaje się być symptomatyczna z kilku powodów. Po pierwsze, świadczy o doniosłości chwili, gdyż obnaża stopień zużycia dotychczasowych ujęć i metod. Nie da się ukryć, że sytuacja ta uwypukla poczucie kryzysu, a nawet pewnego zagu-

¹ J. Hrycak, *Szlach do suspilnoho bahatstwa: jak podolaty istoriju*, „Ukrajinska Prawda”, wersja internetowa: <http://www.istpravda.com.ua/articles/2014/08/6/143928/> [dostęp 16.01.2015]. Zob. *Naród i jego rewolucje. Z Mykolą Riabczukiem, ukraińskim pisarzem i publicystą, rozmawia w Kijowie Andrzej Brzeziecki*, „Tygodnik Powrzechny”, 16 stycznia 2005 r.

bienia w obliczu całego ogromu problematyki metodologicznej, która w swym pełnowartościowym i bezcenzuralnym wymiarze ujawniła się w myśli ukraińskiej dopiero w ostatnich dziesięcioleciach – po tym, jak zachodnie dziedzictwo intelektualne wreszcie trafiło na Ukrainę bez filtra ideologii. Pojawienie się w latach 90. XX wieku arcydzieł światowej humanistyki w tłumaczeniach ukraińskich, przede wszystkim literatury filozoficznej, stworzyło precedensowe warunki dla autonomicznego funkcjonowania nauk humanistycznych na Ukrainie. Chodzi tu o umożliwienie posługiwania się całą gamą pojęć i kategorii, bez których trudno sobie wyobrazić język intelektualistów w szerokim zakresie znaczenia tego słowa. Nareszcie nasi uczeni przemówili tym językiem, którym dysponuje współczesny świat i – co ważniejsze – w którym ich samych mogą usłyszeć w świecie. W ten sposób ukraińska nauka zdobywa szansę przezwyciężenia swojej jednoznacznie bierniej funkcji odbiorcy zachodnich teorii i wypracowywania wartości, których potrzebuje nie tylko Ukraina.

Po wtóre, sam proces poszukiwań jest interesujący i budzący kontrowersje. Dezorientacja, a czasem i bezradność tradycyjnej nauki akademickiej na Ukrainie jest oczywista. Nie będąc w stanie ogarnąć kwestii strategicznych, nauka taka bawi się w różnego rodzaju imitacje i musi się zadowalać skromnym, lecz rzetelnym i uporczywym, opisem tła oraz nawiązywaniem do podstaw. Rzecz jasna, nie jest to praca niepotrzebna, ponieważ dławiona przez długi okres kultura ukraińska odczuwa wielki brak profesjonalnych rąk do pracy w dziedzinie historii kraju, społeczeństwa, języka, literatury, wyznań itp. Tak więc naukowcy dbają o wydanie i odpowiednią adaptację znanej i nieznaney klasyki narodowej, opracowują i opatrują przypisami nieukazane dotychczas (przynajmniej na Ukrainie) rękopisy lub sporządzają opracowania tekstologiczne i bibliograficzne. Nie odmawiając wartości tego typu działaniom, podkreślmy jednak, że nierzadko wytwarzają one tylko pozory ważności, maskując unikanie najbardziej ostrych i aktualnych kwestii obecnej chwili. Może właśnie przez podobne złudzenia doszło do tego, że wybitni intelektualiści, zajmujący się sprawami epok dawnych, przeoczyli oczywisty dla ogółu moment obywatelskiego dojrzewania rodaków, których traktowali lekceważąco i pogardliwie. Trudno nie zgodzić się z prof. Tamarą Hundorową z Instytutu Literatury im. Tarasa Szewczenki Narodowej Akademii Nauk, że taka akademicka nauka wykazuje charakter ekstensywny i funkcjonalny, przy tym, że „zajmuje się przeważnie wydaniem materiałów archiwalnych i reprintami wydań wcześniejszych, a nie strategią ich interpretacji, to znaczy wprowadzenia ich w nowy współczesny kontekst kulturowy”².

Najwybitniejsi przedstawiciele akademizmu w nauce, reprezentujący się jako środowisko o nastawieniu konserwatywnym, są przekonani, że problem metodologii nie istnieje bądź jest wyolbrzymiony przez oponentów. W rzeczywistości zaś jest on drugorzędny, co z kolei oznacza, że najwięcej uwagi potrzebuje, w ich mniemaniu, rutynowa praca badawcza o charakterze faktograficznym. Ponadto nauka akademicka wykazuje dużą odporność na wszystko, co zachodzi nowego i eksperymentalnego w ukraińskim środowisku intelektualnym. Nie chodzi tu o jakieś prywatne sympatie czy antypatie (one byłyby zupełnie zrozumiałe, a nawet częściowo uspra-

² T. Hundorowa, *Metologicznyj tysk*, „Krytyka” 2002, nr 12, s. 14.

wiedliwione), ale o oporność samej instytucji. Jak przystało na postkomunistyczną strukturę, Narodowa Akademia Nauk Ukrainy stara się zachować swoją dominację, traktując ją jako rzecz naturalną i samą przez się zrozumiałą, niepodlegającą dyskusji. Dokładnie w myśl charakterystycznego dla minionych czasów – ale zupełnie nieprzystającego do dzisiejszych okoliczności – prawa, sformułowanego niegdyś przez poetę Pawła Tyczynę, „powiem za wszystkich” (*za wsich skazu*).

Co więcej, Narodowa Akademia Nauk Ukrainy – czy jej poszczególne instytucje – broniąc swojego wyjątkowego stanowiska i dominującej, uprzywilejowanej pozycji, potrafią w umiejętny i efektywny sposób posługiwać się środkami nacisku, poprzez reglamentację twórczości młodych badaczy, szczególnie poprzez cały system sporządzania i obrony rozpraw naukowych oraz przez kontrolę publikacji naukowych w odpowiednich oficjalnych wydaniach, zaakceptowanych przez specjalnie powołaną w tym celu komisję ministerialną (namiastkę niegdysiejszej WAK jako organu kontroli i uzyskiwania tytułów i stopni naukowych).

Zatem aktualne realia zmuszają ukraińskiego uczonego do wyboru pomiędzy oficjalno-naukowymi dogmatami, za którymi kryją się odpowiednie poważne instytucje i możliwości kariery, a postmodernistyczną retoryką zachodnich teorii, która stwarza iluzję uczestnictwa w „Innym” (współczesnym, modnym) paradygmacie naukowym. Poczucie rozdwojenia spycha świadomość ukraińskiego humanisty w ślepy zaułek, wywołując swoistą schizofrenię, poczucie nieprzystosowania. Poszukiwanie nowego modelu metodologicznego staje się jednocześnie poszukiwaniem własnej tożsamości twórczej – ze wszystkimi możliwymi, drastycznymi i przesadnymi opiniami okresu przejściowego włącznie.

Czy możliwe jest wyjście z kryzysu?

Tak czy inaczej, sam fakt otwartej dyskusji pokazuje – nie wprost – obiecującą tendencję w ukraińskiej humanistyce, która nareszcie powraca do normalności, w tym sensie, że przewiduje możliwość niez zaangażowanego omówienia najistotniejszych kwestii, w odróżnieniu od sytuacji w innych państwach postradzieckich, przede wszystkim w Rosji. W warstwie instytucjonalnej przejawia się to w obecności ośrodków intelektualnych i wydawnictw periodycznych, które nie podzielają poglądów reprezentowanych przez naukę akademicką (to znaczy należącą do Akademii Nauk) i akademicko-uniuersytecką, jak chociażby Ukraińskie Centrum Badań Kulturowych, Narodowy Uniwersytet „Akademia Kijowsko-Mohylańska”, Ukraiński Uniwersytet Katolicki we Lwowie, czasopismo „Krytyka” (Kijów), „Ji” (Lwów) i inne. Oczywiście, wymienione ośrodki to pierwsze próby wzniesienia się ponad uświęconą w czasach radzieckich metodologiczną jednorodność i jednowymiarowość, której żywot został przedłużony dzięki dzisiejszej biurokratyczno-klanowej rzeczywistości Ukrainy. Ich obecność nie jest w stanie zapewnić równowagi sił, raczej sygnalizuje potrzebę ideologii pluralistycznej. Rzeczywistością staje się również pluralizm metodologiczny. Ukrainistka Ola Hnatiuk wyróżnia – wśród aktualnie obowiązujących – nastę-

pujące podejścia badawcze: studia postkolonialne, dekonstrukcjonizm, multikulturalizm oraz metodologicznie nieokreślony apologetyzm³.

Wymownym jest to, że stan wolności wywołuje sprzeczne oceny. Humanistyka ukraińska, przyzwyczajona do totalitarnego dyktatu i monocentryzmu, obecnie z wielką obawą ocenia sytuację swobodnego obiegu myśli. Groźba „rozmycia” dobrej tradycji narodowej mający za plecami i napawa niektórych badaczy (reprezentujących głównie starsze pokolenie) nieufnością w stosunku do dzisiejszego liberalizmu poglądów. Ferment w świecie naukowym, spowodowany przez spory prowadzone z pozycji różnowektorowych metodologii, odbierany jest jako symptom destabilizacji, a nawet upadku. Podobna groźba pobrzmiewa w ocenie prof. Mychyjły Najenki: „W nauce zjawił się grunt nie tyle dla pluralizmu, co dla metodologicznego rozpasania”⁴.

Taka atmosfera jest najbardziej odczuwalna w literaturoznawstwie i historiografii, czyli w naukach, które tradycyjnie cieszyły się ogólnonarodową estymą i tworzyły świadomość narodową Ukraińców. Z pewnością ten proces trwa również obecnie, jednak współczesne sposoby interpretacji potrzeb świadomości narodowej okazują się być bardzo odmienne, nieprzystawalne do siebie, a często nawet przeciwstawne. Tak więc w sposób radykalny krytykuje się rolę przeszłości, szczególnie jej mitów i stereotypów – to skłania do przejrzenia całego paradygmatu dyscyplin historycznych, które funkcjonują w intelektualnej przestrzeni nauki ukraińskiej. Jak to już nieraz bywało w przelomowych momentach historii kultury ukraińskiej, literatura i literaturoznawstwo wskazują najostrzej i najwyraźniej na sytuację kryzysową i na drogi wyjścia z niej. W życiu kulturalnym Ukraińców z literaturą w różnych jej sferach związane są fundamentalne problemy bytu narodowego. Piśmiennictwo i pisarz w każdym czasie cieszyli się szczególną estymą, na nich spoczywały zadania o znaczeniu strategicznym. Natomiast próby uwolnienia literatury z kajdan powinności społecznych, albo przynajmniej podważenia niczym nie zmaconej dominacji w niej elementu obywatelskiego, zawsze były narażone na ostrą i kategoryczną krytykę tradycjonalistów. Jaskrawymi przykładami takiej próby zburzenia świadomości jest bunt modernistyczny na przełomie XIX i XX wieku lub nurt burleskowo-ironiczny (grupa „Bu–Ba–Bu” i inni) w twórczości końca lat 80. XX wieku. Ostatnio najostrzej zostali zaatakowani w debatach społecznych właśnie popularni pisarze – Jurij Andruchowycz, Jurij Wynnyczuk, Oksana Zabużko, Serhij Żadan. Inkryminowane im winy – to niechlubne oceny Wschodu Ukrainy (właściwie Donbasu i Krymu), mentalności jego mieszkańców, negatywne prognozy rozwoju sytuacji z destabilizującym całe państwo Wschodem. Co zdumiewające, ostrzeżenia literatów sprzed lat (które odzwiedledlają zresztą ich osobiste poglądy i opinie) odbierane były przez Ukraińców z niekrytą niechęcią, natomiast poważne i czasami fatalne w skutkach błędy polityków, na którym sumieniu właściwie leży dzisiejszy kryzys, uchodzą bez konsekwencji i szybko zostaną zapomniane przez społeczeństwo. Podobne polemiczne, a nawet zdumiewające efekty, wywołują próby tworzenia liberalnej historiografii, która pozbywa się retoryki patriotycznej i zbliża do pragma-

³ Zob. O. Hnatiuk, *Pozegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Lublin 2003, s. 18.

⁴ M. Najenko, *Istorijska ukrajinsko literaturoznawstwa*, wyd. drugie, uzup., Kijów 2001, s. 322.

tycznego poziomu wiedzy. Mam na uwadze prace prof. Jarosława Hrycaka i Natalii Jakowenko, dra Oleksija Tołoczki czy dra Andrija Portnowa.

Ostatnio zastrzyła się kwestia lustracji jako niezbędnego oczyszczenia środowiska naukowego i środka prowadzącego do odzyskania prawdziwych wartości życia intelektualnego po epoce ideologicznych fałszerstw, mitów i nadużyć. Jest to dopiero początek jakże trudnego procesu, który należy jeszcze przemyśleć i przedstawić Ukraińcom w bliższej perspektywie czasowej. Wypracować program i rozkład wprowadzenia ukraińskiej nauki i oświaty w przestrzeń europejską, którego nie da się urzeczywistnić bez udziału zagranicznych specjalistów niezarażonych korupcją, jak rodzimy establishment. Przeprowadzić ponowną atestację/lustrację wszystkich urzędników szkolnictwa wyższego (rektorów, dziekanów, dyrektorów itd.). Dokonać ponownej atestacji nauczycieli akademickich według znajomości języków, kompetencji badawczych, jakości publikacji naukowych. Ustalić nowe zasady i przeprowadzić zgodnie z tymi zasadami wybory kierowników oraz dyrektorów jednostek na wszystkich poziomach – w Narodowej Akademii Nauk Ukrainy i innych państwowych instytucjach naukowych, także w uniwersytetach. W dalszym ciągu finansować państwowe instytucje wyłącznie pod warunkiem uzyskania reatestacji. Słowem, w kwestii lustracji brak jest wyraźnie wypracowanego stanowiska, ale debaty na ten temat się nasilają.

Na porządku dziennym stoi problem tożsamości narodowej, konsolidacji regionalnej mentalnie podzielonych Ukraińców w jedną wspólnotę obywatelską, która potrafilaby stać się podmiotem w młodym państwie. W ostatnim czasie próbuje się wyeksponować etniczne, społeczne i inne uwarunkowania tego procesu. Jednak nie ma wątpliwości co do wielkiej roli kultury jako narzędzia integracji Ukraińców w przeszłości – w XVII wieku, w dobie romantyzmu, czy też na przełomie XIX i XX wieku, kiedy narodziła się formacja „Młoda Ukraina”, w heroiczno-tragicznych latach 20. czy w twórczym buncie lat 60. XX wieku. Wielu uczonych uważa, że również dzisiaj kultura jest podstawowym elementem integrującym kraj. Pisze o tym na przykład pisarka i filozof Oksana Zabuzko, określając takie zjawisko mianem „kulturalnej samoświadomości narodu”⁵.

Tymczasem kultura zamiast, jak można by się było spodziewać, pełnowartościowo funkcjonować w państwie ukraińskim, znalazła się na marginesie informacyjno-rynkowej polityki państwa. Zmarginalizowanie ukraińskiej kultury jest obecnie bardzo ważną kwestią, a jej rozwiązanie leży na sumieniu elit intelektualnych i wciąż pozostaje przedmiotem rozważań wybitnych intelektualistów na łamach ukraińskiej prasy. Można mniemać, że nowopowołanemu rządowi ukraińskiemu nie uda się sprostać temu wyzwaniu, gdyż wyjście kultury narodowej ze ślepego zaułku izolacji i marginesu będzie możliwe dopiero przy połączeniu świadomości i działań w tym kierunku całego społeczeństwa, w pierwszej kolejności wszystkich intelektualistów – nie tylko tych mieszkających w stolicy, ale również zamieszkujących regiony.

⁵ Zob. *Ukraiński palimpsest. Oksana Zabuzko w rozmowie z Izą Chruślińską*, Warszawa 2013.

Nie ma co ukrywać, ukraińska humanistyka przeżywa głęboki kryzys, pozostaje w stagnacji trwającej jeszcze od upadku ZSRR. Mimo to, nie podzielam pesymistycznej opinii, sceptycyzmu co do przyszłości ukraińskiej nauki. Podobnie jak w całym społeczeństwie, tak w nauce akademickiej szykuje się zmiana pokoleń. Dochodzi do głosu pokolenie nowe, zwane generacją niepodległości. To właśnie ono inspirowało Rewolucję Godności. Jest generacją preferującą nie pionowe, jak wcześniej, lecy poziome relacje⁶. Poza tym, jest najbardziej wykształconym pokoleniem ze wszystkich, które kiedykolwiek żyły na Ukrainie. Wzmagająca się aktywność ruchu społecznego pozwala na ostrożny optymizm wobec perspektyw badań humanistycznych. O ile uda się już niebawem stworzyć, bądź reorientować odpowiednie instytucje państwowe, reformy w nauce zostaną w rzeczywistości zrealizowane. W końcu, reforma nauki jest jednym z najważniejszych zadań na drodze ku europejskiej przyszłości Ukrainy.

Bibliografia

- #Euromaidan. *History in the Making* / ed. By Volodymyr Kadygrob, Kateryna Taylor, Kijów 2014.
- Hnatiuk O., *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Lublin 2003.
- Hrycak J., *Szlach do suspilnoho bahatstwa: jak podolaty istoriju*, „Ukrajinska prawda”, wersja internetowa: <http://www.istpravda.com.ua/articles/2014/08/6/143928/> [dostęp 16.01.2015].
- Hundorowa T., *Metologicznyj tysk*, „Krytyka” 2002, nr. 12.
- Najenko M., *Istorija ukrajinskocho literaturoznawstwa*. Wyd. drugie, uzup., Kijów 2001.
- Naród i jego rewolucje*. Z Mykołą Riabczukiem, ukraińskim pisarzem i publicystą, rozmawia w Kijowie Andrzej Brzeziecki, „Tygodnik Powszechny”, 16 stycznia 2005 r.
- Ukraiński palimpsest. Oksana Zabuzko w rozmowie z Izą Chruślińską*, Warszawa 2013.

⁶ J. Hrycak, *Rewolucja cinnostej*, w: #Euromaidan. *History in the Making* / ed. By Volodymyr Kadygrob, Kateryna Taylor, Kijów 2014, s. 20.

A TURN IN THE UKRAINIAN HUMANITIES

The author of the article attempts to demonstrate how the crisis in Ukrainian society is reflected in the humanities. After the fall of the Soviet Union, there came a period of stagnation in Ukraine. A change was triggered by the Revolution of Honor which took place in Ukraine in winter of 2013. Since then new models of scientific development have been proposed, especially by young Ukrainian intellectuals; however, some of these ideas require active state support. The modernization of humanities necessitates taking overall measures. This means that some state institutions, such as the National Academy of Science and universities, need to be reformed. A great tension can be observed among scholars specializing in literary studies and history – they keep arguing about methodologies, criteria of assessment and perspectives for further development. The liberal research models promulgated in the works of Y. Hrytsak, T. Hundorova, and A. Portnov are in a stark conflict with the remnants of old and outdated academic thinking of the previous era. A ‘lustration’ in the academic ranks seems necessary, but there exist no procedures to implement it. The humanities in contemporary Ukraine ask for fundamental changes – that is the main task for the nearest, European future.

Key words: the humanities, science, crisis, turn, the Revolution of Honor, literary studies, history, lustration